Ilustracja: Natalia Kulka

Tervuren, czyli belgijskie lustro

Marcin Komosa

Abstrakt: Artykuł opisuje historię i ideologię powstałego w 1898 roku Królewskiego Muzeum Afryki Centralnej w Tervuren w Belgii. Znaczenie muzeum i jego wystawy jest analizowane w kontekście belgijskiej historii, z uwzględnieniem napięć pomiędzy zamieszkującymi Belgię Flamandami i Walonami, a także zmiany postaw wobec Afryki i jej mieszkańców. Autor proponuje podzielić ewolucję muzeum na cztery etapy: od wystawy kolonialnej po obecną przebudowę.

Wyrażenia kluczowe: Belgia; kolonializm; muzeum; Kongo; tożsamość narodowa; historia Afryki.

Wprowadzenie

Wbrew własnej nazwie, przez większą część swojej historii, głównym – choć niezapisanym w żadnym oficjalnym dokumencie – celem działalności Królewskiego Muzeum Afryki Środkowej w Tervuren było budowanie belgijskiej tożsamości narodowej. Trudno nie dostrzec, że zamknięcie ekspozycji w 2013 roku i jej planowana (do 2017 roku) rekonstrukcja również odbywają się w kontekście postępującego rozpadu Belgii, jeśli

nie w znaczeniu prawnomiędzynarodowym, to z pewnością – społecznym i kulturowym.

Muzeum w Tervuren stało się w ostatnich latach przedmiotem szeregu analiz pozwalających na krytyczną interpretację jego ekspozycji¹, a także na ocenę prowadzonej przez nie działalności badawczej. Od połowy lat dziewięćdziesiątych XX wieku historia belgijskiej kolonizacji w Kongu, jak również działalności belgijskiej administracji w obszarach mandatowych (Rwandzie i Burundi) poddawana jest krytyce, co pozwoliło – z jednej strony – na odbiorzenie zawartych w niej narracji mitycznych, z drugiej – na przywrócenie pamięci o belgijskim ludobójstwie w Kongu i jego ofiarach. Największą rolę odegrał w tej dyskusji amerykański dziennikarz Adam Hochschild², który w 1998 roku opublikował książkę *Duch króla Leopolda*, demaskującą działania króla i belgijskich kolonizatorów w Afryce (Hochschild, 1998). Sądzę, że bez tej debaty niemożliwa byłaby przebudowa ekspozycji w Tervuren.

W niniejszym artykule idę tropem wyznaczonym przez Jeana Mutebę Rahiera, który w artykule *Duch Leopolda II* (wydaje się, że to zamierzona zbieżność z tytułem książki Hochschilda) z 2003 roku zwrócił uwagę na konieczność umieszczenia historii muzeum w Tervuren w kontekście historii stosunków etnicznych w Belgii, kraju zamieszkałego przez Flamandów i Walonów (Rahier, 2003). Rozgrywający się na wielu płaszczyznach konflikt między tymi dwoma grupami jest od powstania Belgii w 1830 roku podstawowym punktem odniesienia dla opisu belgijskiej rzeczywistości społecznej, politycznej, ekonomicznej i kulturalnej.

Muzeum w Tervuren mogło pełnić rolę gabinetu luster. Flamandowie i Walonowie spoglądali w nim przez weneckie lustra na Obcych³. Odwracając wzrok, widzieli w powiększających zwierciadłach siebie, ale jednak nie siebie: Belgów, bohaterów kolonialnego mitu.

W niniejszym artykule nie będę się szerzej odnosił do historii Wolnego Państwa Konga oraz polityki Leopolda II, czemu poświęcone zostały już odrębne opracowania⁴. Na kolonizację Afryki Środkowej patrzę z perspektywy konstruowania tożsamości Belgów. Na wstępie przedstawię próbę syntetycznego ujęcia problemu relacji flamandzko-walońskich i budowania narodu belgijskiego, a następnie na tym tle opiszę kolejne odstony spoglądania w „belgijskie lustro”.

1 Por. bibliografia.

2 Dyskusja o odpowiedzialności Belgii za działania w Kongu nie byłaby możliwa, gdyby nie relacje bezpośrednich świadków, publikowane na początku XX wieku. Najważniejszym świadkiem był Edmund Dene Morel, brytyjski dziennikarz i działacz społeczny, który przeprowadził śledztwo dotyczące sytuacji w Wolnym Państwie Konga, a jego wyniki opublikował we wstrząsającej książce *King Leopold's Rule in Africa* (Morel, 1904).

3 Określenie „Obcy” użyte w niniejszym artykule oznacza mieszkańców Afryki Środkowej, obszaru znajdującego się pod rządami lub kontrolą Belgii (chodzi o dzisiejszą Demokratyczną Republikę Konga, Rwandę i Burundi).

4 Por. wspomniany *King Leopold's Rule in Africa* Edmunda D. Morela (Morel, 1904), *Duch króla Leopolda* Adama Hochschilda (Hochschild, 1998) czy *The King Incorporated* Neala Aschersona (Ascherson, 1963).

Pytanie o Belgów

Belgia powstała jako odrębne państwo w 1830 roku, w wyniku buntu ludności katolickiej z południa Niderlandów przeciwko władzy protestantów z północy. Jej niepodległość usankcjonowały mocarstwa europejskie, widzące w Belgii państwo buforowe, jeszcze jeden element systemu europejskiej równowagi sił. Tytuł królewski: „król Belgów”, nadany osadzonemu na tronie Leopoldowi I z niemieckiej dynastii sasko-koburskiej, miał charakter deklaracyjny: bardzo szybko dały o sobie znać etniczne i językowe nieporozumienia pomiędzy stanowiącą większość ludnością niderlandskojęzyczną a skupiającymi władzę polityczną i ekonomiczną frankofonami⁵. Po powstaniu państwa, francuski – język elit władzy, wojska i mającego duże znaczenie Kościoła – został ustanowiony jedynym językiem oficjalnym, tak więc żądanie równouprawnienia języka niderlandzkiego stało się pierwszym postulatem ruchów społecznych i politycznych reprezentujących Flamandów.

Na przełomie XIX i XX wieku okazało się, że narracja o zwycięskiej rewolucji przeciwko Niderlandom z 1830 roku to za mało, aby łączyć dwie grupy, z których jedna czuła się skrzywdzona, wykorzystywana i dyskryminowana przez drugą. Belgijski polityk, Jules Destrée, w 1912 roku zwracał się w liście do króla Belgów Alberta I: „Sire, il n'y a pas de Belges” (‘Panie, Belgowie nie istnieją’) („Belgium may separate”, 1912).

W tym kontekście należy widzieć politykę, którą prowadził poprzednik Alberta, Leopold II. Miała ona dwa wymiary ważne na płaszczyźnie symbolicznej. Z jednej strony to polityka kolonizacyjna, w tym zajęcie Konga jako prywatnej posiadłości króla, przyznanej mu decyzją Kongresu Berlińskiego w 1885 roku. Starania Leopolda II na rzecz uzyskania terytoriów w Afryce Środkowej trwały wiele lat. Jak pisał w 1904 roku jeden z pierwszych świadków kongijskiego ludobójstwa: „belgijski monarcha długo pielęgnował marzenie o kolonialnej ekspansji, niemniej czynił to na tyle ostrożnie, aby przekonać zebranych w Brukseli [na kongresie w 1876 roku – M. K.] naukowców i badaczy o swojej całkowitej bezinteresowności” (Morel, 1904, s. 9). W istocie cały projekt króla Leopolda II był ukazywany jako przynoszenie cywilizacji na „Ciemny Kontynent”, zapewnianie wolności handlu i żeglugi oraz walka z arabskim handlem niewolnikami.

Do 1908 roku Kongo pozostawało własnością prywatną króla. Dopiero odkupienie go przez państwo belgijskie pozwoliło na ustanowienie kolonii: Konga Belgijskiego. Bez względu na swój status, od samego początku eksploracji, a następnie przemysłowej eksploatacji, terytorium to stało się miejscem napływu Belgów: Flamandów i Walonów, jako urzędników, żołnierzy, przemysłowców i misjonarzy. Do 1960 roku historia Belgii związana była ściśle z historią Konga. Wyrazem tego stała się mapa, na której jednym kolorem zaznaczano olbrzymi obszar Afryki Środkowej i blisko siedemdziesiąt siedem razy mniejszą powierzchnię Belgii. Zarówno w pamięci prywatnej, jak i tej reprodukowanej

⁵ Warto zwrócić uwagę na gospodarcze zróżnicowanie obu części Belgii. W XIX wieku Walonia była jednym z najbardziej uprzemysłowionych i najbogatszych regionów Europy, podczas gdy Flandria pozostawała regionem rolniczym, chłopskim.

w szkołach czy na pomnikach i tablicach w każdej belgijskiej miejscowości, „cywilizowanie” Afryki było przedstawiane jako heroiczny czyn „małej, biednej Belgii”⁶ i jej dzielnych mieszkańców, którzy tracili życie w walce z nieprzyjazną przyrodą. Mimo pojawiających się relacji i opisów literackich o zbrodniach, masowej śmierci Kongijczyków czy wyniszczaniu całych społeczności (jak powyżej wspomniana relacja Edmunda D. Morela z 1904 roku czy *Jądro ciemności* Josepha Conrada z 1902 roku) Belgia i Belgowie nie poczuli się do jakiegokolwiek winy.

Drugim elementem polityki symbolicznej Leopolda II stała się architektura, mająca wyrażać polityczne ambicje monarchy Belgów, jak również przyczynić się do rozwoju gospodarczego kraju. Najbardziej monumentalnymi obiektami pochodzącymi z tej epoki są: olbrzymi, triumfalny Łuk Pięćdziesięciolecia, zbudowany wraz z kompleksem muzealnym we wschodniej części Brukseli (obecnie w dzielnicy, w której mieszczą się główne instytucje Unii Europejskiej), oraz położona w przeciwległej części miasta Bazylika Najświętszego Serca, mająca stanowić wotum na siedemdziesiątą piątą rocznicę uzyskania niepodległości (Ranieri, 1973). Niedaleko od Łuku Pięćdziesięciolecia zaczyna bieg linia tramwajowa, która prowadzi do położonego pod Brukselą Tervuren.

Można powiedzieć, że właśnie w Tervuren łączą się oba wymiary polityki symbolicznej Leopolda II. W kolejnym monumentalnym gmachu znalazło się muzeum-mauzoleum kolonialnego wysiłku Belgów, miejsce pamięci o dzielnych Europejczykach niosących kulturę i cywilizację na nieznane dotąd obszary. Obok muzeum powstała również akademicka instytucjonalna strażnik narracji o Belgach i ich kongijskiej epopei.

Zarówno powstanie Konga Belgijskiego, jak i traumatyczne doświadczenia Belgów w trakcie pierwszej wojny światowej, nie zahamowały tendencji odśrodkowych. Mimo że równouprawnienie języka francuskiego i niderlandzkiego postępowało od 1898 roku, na początku lat dwudziestych XX wieku zaczęło ono przybierać formę odseparowywania się dwóch społeczności: w 1921 roku wyznaczono elastyczną granicę językową, w latach trzydziestych wprowadzono podział językowy w wojskowości, edukacji i wymiarze sprawiedliwości.

Nie można nie zauważyć, że przyspieszenie tego procesu nastąpiło po dekolonizacji Konga w 1960 roku. W 1962 roku została wytyczona ostateczna granica językowa, a pięć lat później wybuchł konflikt o katolicki uniwersytet w Lowanium (Laporte, 1999). Masowe demonstracje i żądania flamandyzacji uczelni doprowadziły w 1968 roku do wydzielenia z Lowanium części francuskojęzycznej i utworzenia nowego uniwersytetu w Louvain-la-Neuve. Konflikt ten pokazał, że religia przestała odgrywać znaczącą rolę w budowaniu belgijskiej tożsamości. W jego następstwie podział językowy został dokonany prawie w każdej dziedzinie życia (łącznie z partiami politycznymi i służbą zdrowia). W latach 1993–1995 państwo unitarne zmieniono w federację, co nie zapobiegło kolejnym kryzysom i zagrożeniu rozpadem (jak miało to miejsce w latach 2010–2012).

6 Określenie brytyjskiej propagandy wojennej z okresu pierwszej wojny światowej, podkreślające okrucieństwo niemieckiego ataku na neutralną Belgię.

Na marginesie warto zauważyć, że podział państwa zgodnie z zasadą etniczną i językową dokonany pod koniec XX wieku zbiegł się w czasie z ludobójstwem w Rwandzie. Jako jedną z przyczyn podziału etnicznego ludności Rwandy na Hutu i Tutsi uznaje się wprowadzenie dowodów tożsamości w 1931 roku przez belgijskie władze mandatowe, wymuszających jednoznaczną identyfikację etniczną (Fassel, 2011; Nardone, 2010).

Muzeum w Tervuren nie da się oddzielić od belgijskiej historii, analizować w oderwaniu od napięć, które narastały pomiędzy dwoma grupami etnicznymi. Oficjalna pamięć o Kongu i prowadzonej tam przez Belgów misji, miała, moim zdaniem, zatrzeć resentymenty pomiędzy Flamandami a Walonami, oskarżającymi się wzajemnie o dyskryminację i złe traktowanie. W muzeum w Tervuren, nawet gdy zwiedzałem je w 2007 roku, Belgia nadal była jednością, a Belgowie – niepodzielnym narodem. Wystarczyło wyjść na zewnątrz (muzeum znajduje się na terytorium Flandrii), by przekonać się, że jest już inaczej⁷.

Oczywiście muzeum nie było jedynym wyrazicielem politycznego mitu Konga. Podtrzymywały go liczne organizacje kombatanckie i rojalistyczne (np. Stowarzyszenie na rzecz Dynastii Królewskiej i Dziedzictwa Kulturowego), literatura czy komiksy (np. *Tintin*). Cosobotni targ staroci w Brukseli jest przeglądem pamiątek po minionej kolonialnej przeszłości: od pocztówek z portretami typów kongijskich po lampy, których abażur podtrzymuje rzeźba nagiej Afrykanki. Niemniej Tervuren jest miejscem symbolicznym, w którym badaczowi najłatwiej uchwycić grę spojrzeń pomiędzy kolonizatorami a kolonizowanymi.

Belgowie przyglądają się Obcym. Wystawa (rok 1897)

Pierwsza prezentacja Wolnego Państwa Konga i osiągnięć tamtejszej misji cywilizacyjnej powierzonej w 1885 roku Leopoldowi II odbyła się w trakcie Wystawy Światowej w Brukseli w 1897 roku. Obok części głównej wystawy mieszczącej się w Parku Pięćdziesięciolecia, w parku w Tervuren zostaje zorganizowana wystawa kolonialna, o której czytamy na stronie muzeum, iż „zwiększyła zainteresowanie **ludźmi i zwierzętami** [podkr. M. K.] Afryki Środkowej na tyle, że Leopold II postanowił wykorzystać ją do promocji Konga” („Congomuseum – Royal Museum for Central Africa – Tervuren – Belgium”, b.d.).

Kongo było przedmiotem prawdziwej dumy narodowej w tej epoce (De Boeck, b.d.): wystawa miała tę dumę w Belgach utwierdzać, pokazując różnicę między nimi a dzikimi Obcymi oraz Obcymi, których dotknęła już misja oświeceniowa belgijskich misjonarzy.

Sposób przedstawienia kolonii, który zastosowano w 1897 roku, nie różnił się od stosowanego na wystawach kolonialnych w pozostałych metropoliach. W pawilonach

⁷ W grudniu 2006 r., w kontekście trwającego kryzysu politycznego związanego ze statusem BHV, główna telewizja frankofońska RTBF nadała audycję *Bye Bye Belgium*, będącą, podszywającą się pod transmisję na żywo, inscenizacją ogłoszenia niepodległości przez Flandrię.

wystawowych prezentowano eksponaty przyrodnicze i geologiczne oraz artefakty kultury materialnej. Nad stawami parkowymi powstało natomiast ludzkie zoo, miejsce, gdzie goście Wystawy mogli przyrzeć się codzienności Obcych (Couttenier, 2005, ss. 154–159). Ludzkie zoo – jak wskazują badacze – było europejskim fenomenem charakterystycznym dla epoki kolonialnej, pojawiającym się jako stały element wystaw światowych od wystawy w Paryżu w 1889 roku (Bancel, Blanchard, Boëtsch, Deroo, & Lemaire, 2004). Anne Dreesbach pisze o trzech elementach koniecznych do sukcesu takiej ekspozycji: po pierwsze, o odwoływaniu się do stereotypów tak, by odpowiedzieć na oczekiwania publiczności; po drugie, o nawiązywaniu do doświadczeń widowni (np. poprzez pokazywanie Obcych jako rodziny, co pozwalało na zestawienie znanego z nieznanym); po trzecie – o tym, że każda wystawa musiała posiadać jakiś element świadczący o swojej wyjątkowości (Dreesbach, 2012). Niewątpliwie można mówić o sukcesie wystawy kolonialnej w Tervuren: odwiedziło ją ponad milion osób. Stało się to przede wszystkim dzięki możliwości zobaczenia Obcego.

W Tervuren zbudowano trzy czarne wioski zamieszkiwane przez 65 „prawdziwych” Kongijczyków, odgrywających sceny z życia codziennego. Zróżnicowanie wiosek miało pokazywać szczeble rozwoju ludzkości: pierwszą zamieszkiwali Pigmeje, reprezentujący prymitywną dzikość; drugą – wojownicy Bangalowowie, główna siła robocza królewskiej kolonii („L'exposition coloniale de 1897”, b.d.); trzecia wioska – jako wioska „cywilizowanej młodzieży kongijskiej” pokazująca rezultaty belgijskiego poświęcenia w niesieniu misji cywilizacyjnej – została zorganizowana przez księdza Van Impe prowadzącego szkołę dla Kongijczyków w Gijzegem. Sam ksiądz był przeciwnikiem ludzkiego zoo, jak twierdził: „Lepiej byłoby pokazać Belgii, że Kongijczyk może być ucywilizowany i wdzięczny. Nasze dzieci śpiewają hymn, grając na mandolinach i gitarach, gdy podejmują króla” (Rahier, 2003, s. 64).

Spojrzenie na Obcych pozwalało na konstytuowanie własnej, odrębnej tożsamości widzów. Wobec definitywnych opozycji: cywilizacja – dzikość, zanikały podziały, które były pomiędzy nimi. Więcej, wspólnie, bez względu na niesnaski, mieli do wykonania misję. Dobrze ujmuje to jeden z odwiedzających, opisując haftowane panele zdobiące jedną z sal wystawowych:

„Cywilizacja zostaje przeciwstawiona Barbarzyństwu, Rodzina – Poligamii, Religia – Fetysyzmowi, Wolność – Niewolnictwu. W każdym z narożników sali znajdują się po dwa obrazy przedstawiające przeszłość Konga i jego przyszłość, już nastającą, która powiedzie się dzięki działaniom Belgów. Te dzieła, można powiedzieć, są prawdziwą ilustracją zaskakujących rezultatów osiągniętych przez dziesięcioletnie działanie przedsięwzięcia kongijskiego”⁸.

Jak zobaczymy, dokładnie taką samą wizję przyjmą twórcy ekspozycji Muzeum Konga, które powstanie po zakończeniu wystawy kolonialnej. Spośród żywych eksponatów, siedmioro umrze z powodu wychłodzenia oraz zapalenia płuc i zostanie pogrzebanych na przykościelnym cmentarzu w Tervuren.

8 *Rapport général du Commissaire Général du Gouvernement, Bruxelles*, s.d. (za: De Boeck, b.d., s. 14).

Belgowie oglądają swoją wielkość. Muzeum (lata 1898–2005)

Wystawa stała się pierwszym krokiem do powołania muzeum w Tervuren. W 1903 roku Leopold II w rozmowie z Charlesem Girault, architektem otwartego siedem lat później budynku, mówił:

„Budujemy w tym parku muzeum, które będzie godne pomieścić wszystkie te piękne zbiory i które, jak ufam, skutecznie **przyczyni się do edukacji kolonialnej moich współobywateli** [podkr. M. K.]” (De Boeck, b.d.).

Wraz ze zmianami statusu politycznego Konga zmieniały się nazwy muzeum: Muzeum Konga (1898–1910), Muzeum Konga Belgijskiego (1910–1952), Królewskie Muzeum Konga Belgijskiego (1952–1960), wreszcie Królewskie Muzeum Afryki Środkowej (od roku 1960). Muzeum stało się jednym z najbogatszych muzeów kolonialnych na świecie, gromadząc 250 tysięcy eksponatów, 600 tysięcy zdjęć oraz 600 filmów sprzed 1960 roku. Było również ostatnim muzeum kolonialnym zachowanym od początku w niezmienionej formie (Hasian & Wood, 2010, s. 130). W 2002 roku jego nowy dyrektor Guido Gryseels określał Tervuren jako „relikt” (Duplat, 2013).

Rzeczywiście, wchodząc do muzeum w 2007 roku, miało się wrażenie podróży w czasie. Jeden z badaczy zajmujących się Tervuren, Murat Aydemir, pisał:

„Podczas gdy wypchane zwierzęta, kurioza, popiersia, mapy, węże i inne eksponaty są odróżnialnymi relikami minionej epoki, kategorie i klasyfikacje, które organizują zwiedzanie, są dalekie od zamknięcia się w przeszłości [...] Tervuren pokazuje kolonializm jako rzecz obecną, współczesną i rzeczywistą” (Aydemir, 2008, s. 77).

Dzisiaj mówimy o przeszłości muzeum przeszłości, jednakże jego strona internetowa wciąż pozwala odbyć wirtualną przechadzkę po muzeum sprzed rekonstrukcji („Virtual museum – Royal Museum for Central Africa – Tervuren – Belgium”, b.d.).

Program edukacyjny muzeum zaczynał się w hallu głównym ozdobionym rzeźbami: „Belgia przynosząca Kongu cywilizację”, „Belgia przynosząca Kongu dobrobyt”, „Belgia przynosząca Kongu bezpieczeństwo”. Każda z tych rzeźb była skomponowana w podobny sposób, przedstawiając ubraną figurę dorosłego, symbolizującą Belgię, oraz nagą figurę dziecka lub postaci do dziecka podobnej, symbolizującą Kongo. Przekaz zawarty w tych przedstawieniach był jasny: Belgia pozwala dzieciom natury korzystać z darów cywilizacji (Aydemir, 2008, s. 84; Rahier, 2003, s. 59). Pozostałe rzeźby przedstawiają m.in. „Niewolnictwo” (postać afrykańskiej kobiety zniewalanej przez arabskiego handlarza niewolnikami) oraz „Płodną Afrykę”. Pierwsze wrażenie jest takie, jakie powinno być w celu budowania tożsamości: potęga belgijskiej cywilizacji spotyka się z nieokiełznaną dzikością.

„Ekspozycja stała – pisze Rahier – przekonywała, że belgijska obecność w «sercu Afryki» jest/była potrzebna, by zatrzymać arabskich handlarzy niewolników, którzy dziesiątkują/

dziesiątkowali bezbronne społeczności Afryki Subsaharyjskiej oraz by zanieść tym społecznościom, które żyły/żyją w stanie dzikości odrobinę cywilizacji” (Rahier, 2003, s. 62).

Sposób ekspozycji w kolejnych salach umacnia to przekonanie. Aydemir mówi o wielkiej inscenizacji z czasów dziewiętnastowiecznego kolonializmu:

„Afryka, którą pokazuje muzeum, jest produktem belgijskim: ustawione dekoracje, wybrani aktorzy i stworzone scenariusze, kiedyś obmyślane jako zgodne z narodowym interesem” (Aydemir, 2008, s. 77).

Podobnie jak w ludzkim zoo na wystawie z 1897 roku Afrykanie zostali ukazani jako przywiązani do swojego środowiska, biotopu czy plemienia, nie byli indywidualnościami w przeciwieństwie do belgijskich kolonistów, badaczy, podróżników i naukowców, o których mówiła ekspozycja. Charakterystyczny był układ sal: od działu zoologicznego kierunek zwiedzania prowadził do działu archeologicznego, a następnie etnograficznego, przy czym ekspozycja porównywała obiekty archeologiczne i etnograficzne (Aydemir, 2008, s. 92).

Dzisiejsze badania wskazują, że sposób budowy ekspozycji etnograficznej Tervuren opierał się na systematyce opracowanej przez brukselskie Towarzystwo Antropologiczne, które za podstawę podziału rasowego mieszkańców Konga przyjmowało pomiary czaszek. Początek kolekcji Tervuren stanowiło trzydzieści jeden kongijskich czaszek (Seiderer, 2012, s. 123).

Obcy, których mieli spotkać zwiedzający współobywatele Leopolda II, znajdowali się na pograniczu natury i kultury, byli przeciwieństwem Belgów. Idąc ze sugestiami Rahiera, można postawić tezę, że ten sposób spoglądania na Obcych był przeniesieniem sposobu, w jaki francuskojęzyczna burżuazja spoglądała wcześniej na ludność niderlandzkojęzyczną. Kolonizacja Konga przygasiła napięcia pomiędzy grupami etnicznymi Belgii, unieważniając chwilowo konflikty, które wybuchły z nową siłą w latach sześćdziesiątych XX wieku, po utracie Konga (Rahier, 2003, s. 75).

Spotykając się z Obcymi, Belgowie mogli zobaczyć, kim naprawdę sami są (Rahier, 2003, s. 61). W Kongu nie byli już ani Flamandami, ani Walonami, byli Belgami, poddany mi Leopolda II i jego następców. Muzeum stało się zatem także miejscem pamięci o tych wszystkich Belgach, którzy zdecydowali się wziąć udział w kolonizacji Konga i stanowili wzór do naśladowania. Ich imiona i nazwiska znalazły się na licznych tablicach komemoratywnych w gmachu, a w udostępnionych obecnie on-line archiwach muzeum zebrano ich relacje z pobytu w Afryce i ze służby Belgii⁹. Ta pielęgnowana w Tervuren opowieść o „wielkich Belgach” bardzo kontrastowała z zupełnym milczeniem o kongijskich ofiarach kolonialnej eksploatacji.

Dlatego też oglądane na początku XXI wieku muzeum w Tervuren mogło wywoływać różne odczucia:

⁹ Archiwa są udostępnione cyfrowo na stronie muzeum: <http://www.africamuseum.be/collections/museum/collections/docs/memoiredesbelges.pdf> (Van Schuylenbergh, 1997).

„dla spadkobierców poglądu o wyższości moralnej Europy, w szczególności dla belgijskich kolonizatorów, muzeum było świątynią gloryfikującą imperium i projekt kolonialny, dla tych, którzy doświadczyli realizacji tego projektu – kolonizowanych Kongijczyków – których kultura materialna i szkielety znalazły się na wystawie, muzeum przypomina grób” (Hasian & Wood, 2010, s. 131).

Problem kolonialnej pamięci w muzeum pojawił się za sprawą książki Hochschilda, podważającej mit Konga. Mimo coraz szerszej krytyki projektu kolonialnego Tervuren trwało jako pomnik utraconego Konga Belgijskiego. W 1999 roku „przedstawiciel muzeum przyznawał, że rozważane jest wprowadzenie zmian w ekspozycji, ale [...] nie z powodu niedawno wydanej, haniebnej książki” (Hasian & Wood, 2010, s. 131). Nawet w dyskusjach naukowych pojawiał się argument, iż „zamknięcie muzeum byłoby zamknięciem ostatnich widocznych śladów belgijskiej przeszłości imperialnej, do czego nie można dopuścić” (Rahier, 2003, s. 79).

Oczywiście nie można mówić o muzeum jako o jedynym miejscu pielęgnowania kolonialnej przeszłości, a raczej jako najbardziej widocznym i najdłużej opierającym się zmianie. Nie można nie wspomnieć, że program edukacyjny ekspozycji w Tervuren i jej milczenie o Kongijczykach pokrywało się z tym, co przedstawiano w podręcznikach szkolnych (geniusz Leopolda II w uzyskaniu kolonii, zwalczanie arabskiego handlu niewolnikami)¹⁰ (Rahier, 2003, s. 77). Co więcej, istniała i istnieje w Belgii instytucja odpowiedzialna za ten sposób kształtowania zbiorowej pamięci.

W 1928 roku został założony Królewski Belgijski Instytut Kolonialny, w 1954 roku przemianowany na Królewską Akademię Nauk Kolonialnych, a pięć lat później – Królewską Akademię Nauk Zamorskich¹¹. W Belgii, w której jak wspomniałem powyżej, większość instytucji zostało podzielonych w latach sześćdziesiątych zgodnie z zasadą językową, Akademia stanowi wyjątek, będąc instytucją belgijską, a nie walońską czy flamandzką. O ile muzeum w Tervuren systematyzowało i wizualizowało pamięć o belgijskim imperium i jego bohaterach, o tyle Akademia zajmowała się tworzeniem narracji opowiadającej historię Belgów w Afryce.

Od 1960 roku w ramach programów wydawniczych Akademia opublikowała ponad sto prac o historii i społeczeństwie Konga w epoce kolonialnej. Spośród nich tylko jedna dotyczyła pracy przymusowej, stanowiącej istotę polityki kolonialnej¹². Sztandarową publikacją Akademii była wydawana od 1948 roku *Belgijska biografia kolonialna* (obecnie *zamorska*), słownik przedstawiający sylwetki belgijskich pionierów Konga. Tom pierwszy z 1948 roku otwiera „Hołd dla króla Leopolda II”. Akademicy piszą:

10 W 2006 roku, w podręczniku dla szkoły podstawowej można było przeczytać: „Kiedy Belgowie przybyli do Konga, zastali ludność będącą ofiarami handlu niewolnikami i krwawych wojen. Belgijscy urzędnicy, lekarze, misjonarze, koloniści i inżynierowie krok po kroku ucywilizowali czarną ludność. Stworzyli nowoczesne miasta, drogi i koleje, porty i lotniska, fabryki i kopalnie, szkoły i szpitale. Ta praca przyniosła poprawę bytu miejscowej ludności” (Vanthemische, 2006, s. 89).

11 Strona Akademii dostępna jest pod adresem URL: <http://www.kaowarsom.be/en/index> [dostęp: 24.09.15].

12 Materiały z konferencji Adama Hochschilda *Conférence d'Adam Hochschild – les fantômes de Leopold II* („<http://cadtm.org/Conference-d-Adam-Hochschild-les>”; CADTM – *Conférence d'Adam Hochschild – les fantômes de Leopold II*”, b.d.).

„Ten, który powinien zajmować pierwsze miejsce w księdze poświęconej upamiętnieniu pierwszych rzemieślników naszego dzieła kolonialnego. Trzy cechy dominują w chwalebnym życiu Leopolda II, jeśli chodzi o kolonie: geniusz polityczny i dyplomatyczny, szlachetność uczuć i bezinteresowność” (*Biographie Coloniale Belge*, 1948, s. V).

We wstępie czytamy natomiast:

„Leopold II znalazł swych współpracowników we wszystkich klasach społecznych. Za ich przykładem poszło tysiące Belgów. Przywieźli tam swoją odwagę, swoją wytrwałość, swojego ducha przedsiębiorczości, swoje pieniądze, swoją wiedzę, swoje chrześcijańskie miłosierdzie, ale najbardziej heroizm swojego życia. Dzięki nim, dzięki belgijskiej administracji, Kongo stało się krajem rozwoju, który dziś jest uznany i podziwiany. Zaprawdę, Belgia wysoko opłaciła miejsce, które zajmuje w środku Afryki” (*Biographie Coloniale Belge*, 1948, s. XXXIII).

Ustęp powyższy bez szczególnych zmian mógłby stać się wstępem do przewodnika po ekspozycji w pałacu w Tervuren.

Dopiero ostatni tom biografii, wydany w 2015 roku, wyjaśnia, że poprzednie woluminy pomijały milczeniem niewygodne aspekty belgijskiej kolonizacji w Kongu, oczyszczając noty biograficzne z wszelkich kontrowersji. Tom dziewiąty ukazał się jednak już w momencie, w którym przez Belgię przetoczyła się debata o przeszłości kolonialnej, wymuszająca zmiany w muzeum w Tervuren.

Obcy spoglądają na Belgów. Muzeum (lata 2005–2013)

Do 2005 roku Królewskie Muzeum Afryki Środkowej jako podmioty (wyodrębnione osoby) prezentowało Belgów, którzy brali udział w eksploatacji Konga. Kongijczycy poprzez dokumentację fotograficzną, czy artefakty kultury materialnej, byli sprowadzeni do roli eksponatów, nieposiadających własnej, poza tą opisaną przez Belgów, historii. Prezentowana pamięć Konga była pamięcią wyłącznie belgijską. Obcy znajdowali się w niej na stopniu pośrednim między belgijską cywilizacją a dziką przyrodą.

Proces zmian w ekspozycji Tervuren, który rozpoczął się w 2002 roku, przedstawia perspektywę. Obcy przestają być poddawany systematykom i klasyfikacjom przedmiotami w muzealnej kolekcji, stają się podmiotami: wkraczają w historię jako osoby. Na zwiedzających patrzą więc z gablot już nie typy kongijskie o określonej przez badacza przynależności rasowej, ale jednostki mające własną narrację do zaprezentowania.

Owocem działającej w latach 2002–2004 specjalnej komisji w ramach muzeum stała się wystawa czasowa *Pamięć Konga: era kolonialna* (luty–październik 2005 roku), przedstawiająca „alternatywną wersję kolonialnej historii” (Hasian & Wood, 2010, s. 137). Dla zwiedzającego największym szokiem było zetknięcie tych dwóch historii: tej prezentowanej w głównych salach ekspozycyjnych – heroicznej narracji Belgów, i tej – pokazywanej w jednej z sal – opowieści o Kongijczykach.

Najwięcej kontrowersji wzbudziła część wystawy dotycząca ludobójstwa dokonanego w czasach Leopolda II. Katalog wystawy podkreślał, że nie ma naukowych podstaw do twierdzeń o zmniejszeniu liczby ludności Konga o połowę. „Władza Leopolda nad Kongiem nie spowodowała ludobójstwa, zresztą, pytają retorycznie, czy mogłoby je spowodować mniej niż 400 Europejczyków” (Gewald, 2006, s. 484). Niemniej na wystawie pokazane zostały zdjęcia okaleczonych ofiar, te same, które wykorzystywano w kampanii przeciwko okrucieństwom Leopolda II. Były to obrazy kłócące się z mitem, na którego straży stało dotąd muzeum, stąd przytaczane w publikacjach wyjaśnienie kuratorów wystawy, iż „wbrew oficjalnym dyrektywom i pomimo nich, przy braku należytej kontroli, naruszenia miały miejsce na szeroką skalę” (Hasian & Wood, 2010, s. 139). *Pamięć Konga* starała się więc wciąż mieścić w ramach politycznego mitu: dobry król Belgów niosący cywilizację, dobrobyt i bezpieczeństwo (jak głosiły rzeźby z hallu głównego) i wypaczający jego myśl pojedynczy złoczyńcy, zakłócający harmonijne relacje belgijsko-kongijskie. Należy jednak zwrócić uwagę, że raport roczny muzeum za rok 2005 odnosi się zarówno do książki Hochschilda, jak i przytacza użyte w niej określenie „zapomniany holokaust” („Musée Royal de l’Afrique Centrale”, 2006).

Próba wyjścia poza schemat politycznego mitu Konga i nadania Obcym podmiotowości stała się druga wystawa czasowa *Niepodległość!*, zorganizowana w 2010 roku, w pięćdziesiątą rocznicę uzyskania niepodległości przez Kongo. Po części, przedstawiając historię przemocy w stosunkach belgijsko-kongijskich, była ona odpowiedzią na krytykę wystawy *Pamięć Konga*. Głos w niej zyskali ci, którzy otwarcie sprzeciwiali się wizji Leopolda II, Obcy, którzy nie byli „wdzięczni”, jak chciał wiek przedtem ojciec Van Impe.

Oceniając wystawę z 2010 roku, zwracano uwagę na dwie kwestie: nowe podejście muzeum do historii i pamięci oraz kontrast pomiędzy ekspozycją czasową a liczącą sobie sto lat wystawą stałą. Veronique Bragard komentowała to w następujący sposób:

„Kongijscy, którzy wiek wcześniej, byli eksponatami w monumentalnych ogrodach Leopolda II, co dla niektórych z nich skończyło się śmiercią, w końcu zastąpili wypchane zwierzęta i kolonialne artefakty pokazywane w muzeum dziesiątki lat. Szkoda, że kontrast pomiędzy zawartością wystawy a salą, w której się znajduje, nie został uwypuklony w ramach wystawy” (Bragard, 2011, s. 103).

Poza lustrami. Plan przebudowy (od 2013 roku)

Zamknięcie i przebudowa „ostatniego muzeum kolonialnego” oznacza przede wszystkim zmianę jego funkcji. Nowe muzeum ma przestać być gabinetem luster, a zamiast tego stać się płaszczyzną spotkania,

„dynamicznym, współczesnym muzeum otwartym na społeczeństwo. Będzie miejscem pamięci współdzielonej kolonialnej przeszłości i dynamiczną **platformą ułatwiającą spotkanie**

i dialog pomiędzy odwiedzającymi z różnych pokoleń i kultur [podkr. M. K.]” („Why renovate? – Royal Museum for Central Africa – Tervuren – Belgium”, b.d.).

Jest to wizja zupełnie odmienna od proponowanej przez Leopolda II „kolonialnej edukacji swoich współobywateli”. Dyrektor muzeum, Guido Gryseels, podkreślał, gdy rozpoczynano remont, że „muzeów nie buduje się na nostalgii” (Jedor, 2013). Po stuleciu działania muzeum w formie niemal niezmienionej „najwyższa pora pokazać inny obraz Afryki, w której historii każdy ma swoją odrębną prawdę” (Jedor, 2013).

Zasadnicza myśl przebudowy wyraża się w projektach renowacji gmachu, jak również nowej ekspozycji stałej. Twórcy planów za najważniejsze wyzwanie uznali przekazanie „współczesnej wizji afrykańskiej przeszłości i teraźniejszości w kontekście gmachu odziedziczonego z epoki kolonialnej”¹³.

Po pierwsze, główne wejście do gmachu zostanie przeniesione z hallu zdobionego opisywanymi powyżej rzeźbami Belgii i Afryki do nowego pawilonu oddzielonego podziemnym korytarzem. Sama przestrzeń podziemna będzie wykorzystywana jako powierzchnia wystaw czasowych dotyczących afrykańskiej współczesności.

Po drugie, obok dotychczasowych gablot, przestrzeń zostanie wykorzystana do otwarcia nowoczesnych ekspozycji, wykorzystujących nowe media. Dla przykładu wystawa dotycząca historii Afryki Środkowej ma w założeniu pokazywać „długą historię” Afryki, czyli także tę sprzed okresu kolonizacji. Jeśli chodzi o historię Wolnego Państwa Kongo oraz Kongo Belgijskiego, zakłada się przedstawianie jej „na sposób naukowy”, a nie ideologiczny jak dotychczas.

Po trzecie, zamiast dotychczasowego jednego kierunku zwiedzania, wytyczone zostaną cztery ścieżki tematyczne, poświęcone spotkaniu z ludźmi, historią, zasobami mineralnymi i przyrodniczymi, krajobrazami oraz bioróżnorodnością.

Wreszcie, odrębna część wystawy zostanie poświęcona historii muzeum, w tym wyjaśnieniu kontekstu jego powstania oraz dotychczasowej działalności, czyli tego, czym w założeniu było muzeum kolonialne.

Nowe Tervuren nie ma już pełnić roli mauzoleum belgijskiego projektu kolonialnego. Zamiast na – wyobrażaną jako chlubną – przeszłość, ma otwierać się na przyszłość, ma być muzeum Afryki, a nie Belgii, ma być miejscem spotkania, a nie spoglądania na Obcych.

Zmiana w Tervuren dzieje się w określonym kontekście. Z jednej strony umożliwiła ją trwająca od końca XX wieku dyskusja o belgijskiej odpowiedzialności za zbrodnie popełnione w okresie kolonialnym, ale również za dziedzictwo przemocy, z którym zmagają się dzisiejsza Demokratyczna Republika Konga, Rwanda i Burundi. Początkowo wypierano tę część belgijskiej historii i usiłowano nie dopuścić do głosu (także środkami prawnymi)

¹³ Opis ekspozycji podają za: Duplat, 2013 oraz za stroną muzeum: „Master plan for the site – Royal Museum for Central Africa – Tervuren – Belgium”, b.d.

wizji innych niż oficjalna, pielęgnowana przez Muzeum i Akademię. Stopniowo jednak także Muzeum, czego przykładem były wystawy z lat 2005 oraz 2010–2011, odstąpiło od jednostronności swojego przekazu, dopuszczając do głosu Kongijczyków. Z drugiej strony, w momencie, w którym zamykano stałą wystawę, mit polityczny Konga, podważany przez coraz większą liczbę badaczy, przestał łączyć Belgów. Trudno było prezentować wielkość i heroizm Belgów, skoro większość społeczeństwa uznała, że Belgowie nie istnieją. Bohaterski pionier niosący cywilizację w „sercu Afryki” okazał się taką samą mistyfikacją jak wspólna belgijska tożsamość.

Bibliografia

Ascherson, N. (1963). *The King Incorporated: Leopold the Second in the age of trusts*. London: George Allen and Unwin.

Aydemir, M. (2008). Staging colonialism: The mise-en-scene of the Africa Museum in Tervuren, Belgium. W M. Aydemir & A. Rotas (Red.), *Migratory settings* (ss. 77–97). Amsterdam: Rodopi.

Bancel, N., Blanchard, P., Boëtsch, G., Deroo, É., & Lemaire, S. (2004). Introduction: “Zoos humains”: Entre mythe et réalité. Pobrano 24 września 2015, z http://www.achac.com/file_dynamic/introduction-zoos-humains.pdf

Belgium may separate. (1912, wrzesień 8). *The New York Times*. Pobrano 24 września 2015, z <https://www.newspapers.com/newspage/20540880/>

Biographie Coloniale Belge. Belgische Koloniale Biografie (vol. 1). (1948). Bruxelles: Institut Royal Colonial Belge.

Bragard, V. (2011). “Indépendance!”: The Belgo-Congolese dispute in the Tervuren Museum. *Human Architecture: Journal of the Sociology of Self-Knowledge*, 9(4), 62–73. Pobrano 24 września 2015, z <http://scholarworks.umb.edu/humanarchitecture/vol9/iss4/8/>

CADTM – Conférence d'Adam Hochschild – les fantômes de Leopold II. (b.d.). Pobrano 24 września 2015, z <http://www.cadtm.org/Conference-d-Adam-Hochschild-les>

Congomuseum – Royal Museum for Central Africa – Tervuren – Belgium. (b.d.). Pobrano 24 września 2015, z <http://www.africamuseum.be/museum/about-us/museum/history/Congomuseum>

Couttenier, M. (2005). *Congo tentoongesteld: Een geschiedenis van de Belgische antropologie en het museum van Tervuren (1882–1925)*. Leuven: Acco.

De Boeck, G. (b.d.). Le Congo en vitrine, ou les expositions coloniales. Pobrano 24 września 2015, z <http://www.congoforum.be/upldocs/Expos%20col.pdf>

Dreesbach, A. (2012). Colonial exhibitions, “Völkerschauen” and the display of the “other”. *European History Online (EGO)*. Pobrano 24 września 2015, z <http://www.ieg-ego.eu/dreesbacha-2012-en>

Duplat, G. (2013, sierpień 29). Tervuren: Après 10 ans d'attente, enfin le nouveau musée. *La Libre*. Pobrano 24 września 2015, z <http://www.lalibre.be/culture/arts/tervuren-apres-10-ans-d-attente-enfin-le-nouveau-musee-521ec3aa3570e717dc05bb00>

Fassel, J. (2011). Group classification on National ID Cards as a Factor in Genocide and Ethnic Cleansing. Pobrano 24 września 2015, z http://www.genocidewatch.org/images/AboutGen_Group_Classification_on_National_ID_Cards.pdf

Gewald, J.-B. (2006). More than Red Rubber and figures alone: A critical appraisal of the memory of the Congo Exhibition at the Royal Museum for Central Africa, Tervuren, Belgium. *The International Journal of African Historical Studies*, 39(3), 471–486.

Hasian, M., & Wood, R. (2010). Critical museology, (post)colonial communication, and the gradual mastering of traumatic pasts at the Royal Museum for Central Africa (RMCA). *Western Journal of Communication*, 74(2), 128–149. <http://dx.doi.org/10.1080/10570311003614484>

Hochschild, A. (1998). *King Leopold's ghost: A story of greed, terror, and heroism in colonial Africa*. London: Pan Macmillan.

Hochschild, A. (2012). *Duch króla Leopolda. Opowieść o chciwości, terrorze i bohaterstwie w kolonialnej Afryce*. Warszawa: Świat Książki.

Jedor, S. (2013, grudzień 2). Tervuren: du musée colonial à l'Afrique d'aujourd'hui. *RFI*. Pobrano 24 września 2015, z <http://www.rfi.fr/afrique/20131202-musee-royal-colonial-afrique-centrale-fermeture-tervuren-belgique-aujourd-hui>

Laporte, C. (1999). *L'affaire de Louvain: 1960–1968*. Paris-Bruxelles: De Boeck université.

L'exposition coloniale de 1897. (b.d.). Pobrano 24 września 2015, z <http://www.lebureaude reptiles.be/roman/themes/lexposition-coloniale-de-1897>

Master plan for the site – Royal Museum for Central Africa – Tervuren – Belgium. (b.d.). Pobrano 24 września 2015, z <http://www.africamuseum.be/renovation/masterplan>

Morel, E. D. (1904). *King Leopold's rule in Africa*. London: William Heinemann. <https://archive.org/details/kingleopoldsrule00moreuoft>

Morris, W. A. (2003). *Both temple, and tomb: Difference, desire, and death in the sculptures of the Royal Museum for Central Africa* (Master's thesis, University of South Africa, 2003). Retrieved 24 September 2015, from: <http://etd.unisa.ac.za/ETD-db/theses/available/etd-04132005-085029/unrestricted/Dissertation.pdf>

Musée Royal de L'Afrique Centrale. (2006). *Rapport annuel 2005–2006*. Tervuren: MRAC.

Nardone, J. (2010). Intolerably inferior identity: How the social construction of race erased a Rwandan population. *Peace & Conflict Monitor*. Pobrano 24 września 2015, z http://www.monitor.upeace.org/archive.cfm?id_article=707

Rahier, J. M. (2003). The ghost of Leopold II: The Belgian Royal Museum of Central Africa and its dusty colonialist exhibition. *Research in African Literatures*, 34(1), 58–84. <http://dx.doi.org/10.2979/RAL.2003.34.1.58>

Ranieri, L. (1973). *Leopold II: Urbaniste*. Bruxelles: Hayez.

Seiderer, A. (2012). *Une critique postcoloniale en acte: Les musées d'ethnographie contemporains sous le prisme des études postcoloniales*. Tervuren: Musée royal de l'Afrique centrale.

Van Schuylenbergh, P. (Red.). (1997). *La mémoire des Belges en Afrique centrale: Inventaire des archives historiques privées du Musée royal de l'Afrique centrale de 1858 à nos jours*. Tervuren: Africa-Museum. Pobrano 24 września 2015, z <http://www.africamuseum.be/collections/museum/collections/docs/memoire-desbelges.pdf>

Vanthemsche, G. (2006). The historiography of Belgian colonialism in the Congo. W C. Lévai (Red.), *Europe and the world in European history* (ss. 89–119). Pisa: PLUS-Pisa University Press. Pobrano 24 września 2015, z <http://www.clio-hres.net/books/6/Vanthemsche.pdf>

Virtual museum – Royal Museum for Central Africa – Tervuren – Belgium. (b.d.). Pobrano 24 września 2015, z <http://www.africamuseum.be/about-us/museum/history/virtualmuseum>

Why renovate? – Royal Museum for Central Africa – Tervuren – Belgium. (b.d.). Pobrano 24 września 2015, z http://www.africamuseum.be/museum/renovation/renovate/index_html

Tervuren. The Belgian Mirror

Abstract: The article describes the history and the ideology of the Royal Museum for Central Africa in Tervuren, Belgium, founded in 1898. The role of the museum and its exhibition is analyzed in the context of the Belgian history, taking into account the tensions between Flemings and Walloons as well as changes of the attitude towards Africa and Africans. The author proposes to divide the history of the evolution of the RMCA exhibition into four stages: from the colonial exhibition to the current reconstruction of the museum.

Keywords: Belgium; colonialism; museum; Congo; national identity; Africans history.

This is an Open Access article distributed under the terms of the Creative Commons Attribution 3.0 PL License, which permits redistribution, commercial and non-commercial, provided that the article is properly cited.

www.creativecommons.org/licenses/by/3.0/pl

© The Author(s) 2016

Publisher: Institute of Slavic Studies, Polish Academy of Sciences, Warsaw

DOI: 10.11649/slh.2016.005

Author: Marcin Komosa, Warsaw

Correspondence: marcin.komosa@gmail.com

The work has been prepared at author's own expense.

Competing interests: The author has declared he has no competing interests.